SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III № 229 (724)
LUBLIN
CZWARTEK 14
SIERPIEŃ 1947
DZIŚ 6 STRON
CENA 3 ZŁ.

Robotnicy USA walczą o umowę zbiorową

NOWY JORK, (PAP). — Przedstawiciel zjednoczenia robotników przemysłu gumowego USA, należącego do CIO, zagroził strajkiem robotników wielkiego koncernu gumowego „B. F. Goodrich Go", jeżeli firma nie zgodzi się na rozpoczęcie pertraktacji w sprawie zawarcia jednolitej umowy we wszystkich zakładach firmy, które znajdują się w 7 stanach Zjednoczenie domaga się podwyżki płac.

Czy rozmowy handlowe anglo-radzieckie zostaną wznowione

LONDYN (PAP). Brytyjski wiceminister handlu J. W. Belcher oświadczył dzisiaj w Izbie Gmin w odpowiedzi na interpelację labourzysty Toma Briberga, iż rząd zwrócił się do rządu radzieckiego z propozycją wznowienia rozmów handlowych. Rząd radziecki wyraził nadzieję, iż pertraktacje te będzie można ponownie podjąć.

Flota japońska przestała istnieć

PARYŻ (PAP). Z Tokio donosi agencja France Presse, że rozlosowano tam resztę japońskiej floty wojennej między reprezentantami Chin, USA, W. Brytanii i ZSRR. Na tej podstawie rozdzielono 32 okręty o łącznej wyporności 42.830 ton. Każde z mocarstw otrzymało 7 kontrtorpedowców i 1 transportowiec.

Stanowisko rządu Attlee

poparte większością 4 głosów

Z posiedzenia grupy parlamentarnej Labour Party

LONDYN, (PAP). W kuluarach Izby Gmin omawia się wyniki zamkniętego posiedzenia Labour Party, które — jak wiadomo — odbyło się w poniedziałek. Posłowie z Labour Party utrzymują, że na posiedzeniu atakowano rząd prem. Attlee za odłożenie planu nacjonalizacji stali, zbyt małą redukcję sił zbrojnych, za zerwanie rokowań handlowych z ZSRR oraz za opracowanie nieskutecznego programu gospodarczego.

Premier Attlee przyrzekł rozpatrzeć postulaty „rebelianów" po okresie wakacyjnym.

Po przemówieniach rzeczników rządu, którzy odpierali zarzuty krytyków, — odbyło się głosowanie, w którym stanowisko rządu zostało poparte drobną większością 4 (czterech) głosów. Wniosek rządowy otrzymał 81 głosów, a przeciwko niemu głosowało 77 posłów. Zwraca uwagę okoliczność, że około 100 posłów wstrzymało się od głosowania.

W londyńskich kołach politycznych podkreśla się, że minister Bevan, którego „rebelianci" pragnęli by w przyszłości widzieć na stanowisku premiera, zachował na posiedzeniu absolutne milczenie. Nie jest wykluczone, że min. Bevan poda się do dymisji na znak protestu przeciwko polityce prem. Attlee.

Na posiedzeniu wygłosił m. in. przmówienie min. Bevin, który przedstawił wytyczne polityki zagranicznej rządu. Przemówienie jego — jak podają — nie wniosło nic nowego.

Komentator Reutera, oceniając wyniki konferencji grupy parlamentarnej Labour Party, stwierdza, że przebieg posiedzenia potwierdził pogłoski o rozdźwiękach, istniejących w łonie rządu. Komentator zwraca uwagę na okoliczność, że oficjalne sprawozdanie z posiedzenia utrzymane było w tonie powściągliwym.

„News Chronicle", powołując się na wiarygodne źródła, donosi, że premier Attlee zaproponował na ostatnim posiedzeniu rządu swą dymisję. Lecz Morrison i Dalton, popierani przez innych ministrów apelowali do premiera Attlee, aby poczekał jeszcze z dymisją.

„News Chronicle" zaznacza przy tym, że wystąpienie Morrisona i Daltona zostało podyktowane nie tyle chęcią współpracy z premierem Attlee — ile obawą, że w wypadku ustąpienia Attlee stanowisko jego podjąłby Bevin.

„News Chronicle" zawiera również ostrą krytykę rządowego planu gospodarczego. Dziennik zarzuca premierowi Attlee, że nie zna sztuki rządzenia. „News Chronicle" dochodzi do konkluzji, że konieczna jest rekonstrukcja gabinetu.

Wśród działaczy brytyjskich związków zawodowych panuje stan wrzenia z powodu planu rządowego. Zarzuca się w kołach tych rządowi, że nierównomiernie rozłożył ciężary kryzysu i nie wziął pod uwagę sugestii związków zawodowych.

Obecnie trwają przygotowania do Kongresu brytyjskich związków zawodowych, który się rozpocznie za trzy tygodnie. Uważa się powszechnie, że rząd nie będzie miał łatwej sytuacji na tym kongresie.

Egipt oskarża Anglię

Debata w Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK, (PAP). — Odpowiadając na wywody delegata brytyjskiego Sir Alexandra Cadogana, premier egipski Nokrashi Pasza wygłosił na nocnym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa 80-minutowe przemówienie, w którym polemizował z wywodami przedmówcy.

Oznajmił on, że ze zdumieniem wysłuchał tu „apologii imperializmu XIX stulecia". Odpowiadając na wywody delegata brytyjskiego, że to dzięki obecności Wielkiej Brytanii Egipt zmodernizował się i rozwinął gospodarczo, Nokrashi Pasza m. in.: „Przypuszczam że gdyby nie było okupacji brytyjskiej, ewolucja Egiptu postępowałaby bez przeszkód. Podobnie jak inne narody, mieliśmy nieuniknione kryzysy polityczne, społeczne i finansowe. Podobnie, jak wszystkie inne narody, przezwyciężylibyśmy te kryzysy. Bez kierownictwa brytyjskiego dokonalibyśmy tego w bardziej zadawalający sposób i napewno mniejszym kosztem".

Następnie Nokrashi Pasza analizował artykuł po artykule traktat brytyjsko - egipski z roku 1936, wywodząc, że traktat ten w istocie rzeczy stracił już ważność. Premier egipski omówił również obszernie historię stosunków egipsko - brytyjskich, zaznaczając m. in., że obecność wojsk brytyjskich stała się środkiem nacisku na rząd egipski. „Jakiż jest rzeczywisty cel tej okupacji? — zapytał mówca. Traktat powiada, że celem tym jest ochrona Kanału Sueskiego, ale budowa autostrad i kolei wskazuje, że prawdziwym celem traktatu jest umożliwienie Anglikom takiego przerzucania swych sił, by móc panować nad Egiptem".

Przechodząc do sprawy Sudanu, premier egipski podkreślił, że Sudan jest rządzony z Londynu na zasadach autokracji militarnej. Zdaniem mówcy, w przeciągu 50 lat administracji brytyjskiej oświata w Sudanie została jeszcze bardziej zaniedbana niż podczas 20 lat okupacji Egiptu. Co się tyczy przyszłości politycznej Sudanu Nokrashi Pasza powiedział: „Stosunki między ludami zamieszkującymi dwie części doliny Nilu uważamy za sprawę wewnętrzną i nie będziemy wchodzili w targi z najeźdźcami. Nie chcemy uzależniać przyszłości Sudanu od fluktuacji polityki imperialistycznej. Sprawa ta będzie załatwiona przez Egipcjan i Sudańczyków, przyczym ci ostatni będą przemawiali sami w swoim imieniu, nie zaś za pośrednictwem dalekiego rządu zagranicznego".

W konkluzji Nokrashi Pasza oświadczył, że Rada Bezpieczeństwa powinna wziąć pod uwagę cztery fakty: 1) Istnieje spór. 2) Egipt próbował uczynić wszystko co może, by spór ten załatwić drogą rokowań. 3) Dalsze trwanie sporu może zagrozić pokojowi międzynarodowemu. 4) Stabilizacja stosunków na Środkowym Wschodzie jest możliwa tylko przez wycofanie sił brytyjskich oraz zakończenie administracji brytyjskiej w Sudanie.

Rozpatrywanie sprawy Egiptu odroczono do środy. We wtorek Rada Bezpieczeństwa zajmie się sprawą Bałkanów i sprawą Indonezji.

Zdobycze nauki radzieckiej

źródłem postępu Rumunii

BUKARESZT, (PAP). Poseł Mattei, reprezentujący front agrarny, uzasadniał w parlamencie wniosek o wprowadzenie w szkołach średnich i wyższych w Rumunii obowiązkowych wykładów języka rosyjskiego. Olbrzymie postępy nauki radzieckiej — stwierdził Mattei — zostały powszechnie uznane. Możność zapoznania się z osiągnięciami nauki radzieckiej będzie mieć wielkie znaczenie dla odrodzenia materialnego i duchowego Rumunii oraz dla pchnięcia narodu rumuńskiego na drogę postępu. Brak znajomości języka radzieckiego utrudnia zapoznanie się z kulturą radziecką. W szkołach rumuńskich wykładane są języki: włoski, niemiecki, angielski, grecki i inne, z wyjątkiem języka tego narodu, z którym związani jesteśmy historycznie i którego zdobycze naukowe mogłyby być dla nas źródłem demokratycznego postępu. Wniosek Mattei przyjęty został oklaskami na wszystkich ławach poselskich.

Z Francją przedyskutują

a decydować będą sami

o odbudowie Niemiec

PARYŻ, (PAP). — „Słowa użyte przez Marshalla w jego nocie — pisze prawicowy „Figaro" w związku z notą Waszyngtonu odnośnie uczestniczenia Francji w rozmowach nad podniesieniem produkcji przemysłowej Niemiec nasuwają poważne wątpliwości co do natury uczestnictwa Francji. Marshall nie oświadczył bynajmniej, że USA, Anglia i Francja przedyskutują razem problem produkcji niemieckiej. Jedynie Anglicy i Amerykanie sformułują swój plan po zaznajomieniu się z francuskim punktem widzenia".

Tego samego zdania jest lewicowy „Frans Tireur", który formułuje następujące wnioski na podstawie noty amerykańskiej: 1) Potwierdza się istnienie wspólnego planu anglo - amerykańskiego podniesienia produkcji przemysłowej Niemiec, 2) Stany Zjednoczone obiecują jedynie wziąć pod uwagę stanowisko Francji i wyjaśnić jej przedstawicielowi plan anglosaski, 3) Ameryka i Anglia powezmą decyzję bez względu na stanowisko rządu francuskiego, jak i innych państw graniczących z Niemcami. Zdaniem dziennika, przyznanie Francji równych praw z mocarstwami anglosaskimi uzależnione ma być od zgody na zlanie strefy francuskiej ze strefą anglo - amerykańską.

„Times" się spieszy...

Wątpliwości Francji są nie na rękę anglosasom

LONDYN, (PAP). Z okazji rozpoczynającej się w Waszyngtonie konferencji brytyjsko-amerykańskiej, poświęconej produkcji Zagłębia Ruhry, „Times" zamieszcza artykuł wstępny, w którym domaga się powzięcia natychmiast decyzji co do skali pomocy w żywności, materiałach budowlanych itp., potrzebnej przemysłowi w Zagłębiu Ruhry.

Od odpowiedzi na pytanie, jaki ma być poziom przemysłu niemieckiego, zależeć będzie w znacznym stopniu rozmach odbudowy w Niemczech oraz wysokość zakładów alianckich na pomoc Niemcom, a także sprawa przyczynienia się Niemiec do realizacji programu, który jest opracowywany w Paryżu.

Zdaniem rządów brytyjskiego i amerykańskiego — stabilizacja w Niemczech nie może już być traktowana — pisze dziennik — w oderwaniu od sprawy odbudowy Europy zachodniej w ramach oferty Marshalla. Dziennik utrzymuje, że pogląd ten podzielają państwa „Benoluxu" — „o ile jeszcze nie Francja".

Kończąc swe wywody, „Times" przyznaje jednak, że „obawa przed podważeniem szans osiągnięcia porozumienia Wielkiej Czwórki na konferencji listopadowej może wywołać zwłokę w powzięciu decyzji co do poziomu przemysłu niemieckiego".

Ze swej strony „Manchester Guardian" oświadcza, że „odbudowa Europy i poziom produkcji przemysłowej w Zagłębiu Ruhry są zagadnieniami powiązanymi ze sobą. Twierdzenie, że jest inaczej, byłoby absurdem (!)". Dając wyraz swym wątpliwościom co do stanowiska Francji, dziennik pisze dalej: „Jednakże należy przekonać Francję, że pozwalając Niemcom produkować więcej stali, żywiąc lepiej górników w Zagłębiu Ruhry i przestając niszczyć przemysł zachodnio-niemiecki, od którego uzależniony jest przemysł Zagłębia Ruhry, nie mamy zamiaru szkodzić Francji."

Nafta nie może być źródłem konfliktów międzynarodowych

NOWY JORK (PAP). Podczas gdy Sir Alexander Cadogan w imieniu Wielkiej Brytanii i premier Nakarshi Pasza w imieniu Egiptu przedstawiali stanowisko swych krajów w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, w sąsiednim pokoju obradowała Rada gospodarczo - społeczna. Przemawiał dr. Thorsten Odhe, przedstawiciel „International Cooperative Alliance", która to organizacja reprezentuje tezę, że światowe zasoby nafty powinny przejść pod zarząd organów ONZ. Zdaniem tej organizacji, należy rozpocząć od zasobów naftowych Środkowego Wschodu. Celem tego posunięcia jest umożliwienie eksploatacji pól naftowych na zasadach spółdzielczych, co ma być początkiem procesu międzynarodowego podziału surowców i krokiem naprzód w kierunku zagwarantowania pokoju. Dr. Odhe podkreślił, że „nafta nie zawsze stanowi przedmiot tylko tranzakcji handlowych". Rywalizacja o nowe pola naftowe może przyczynić się do zakłócenia pokoju świata. Konflikty na tym tle ujawniły się w okresie międzywojennym i są możliwe w dalszym ciągu. Rzecznik ICA cytował przykłady tendencji monopolistycznych ze strony trustów naftowych przy ustalaniu cen.

ICA nie proponuje nadania ONZ prawa własności nad zasobami naftowymi świata. Pragnie ona jedynie zabezpieczenia wszystkim równego dostępu do tych zasobów na zasadach spółdzielczych. Eksploatacja pól naftowych powinna odbywać się w interesie publicznym i w interesie wolnej wymiany handlowej między wszystkimi krajami.

Jak już donosiliśmy, propozycje ICA spotkały się ze sprzeciwem Izby Handlowej USA.

Misja USA zamiast pomocy

organizuje walkę z narodem greckim

MOSKWA, (PAP). — Agencja Tass donosi z Aten, że w dużej części społeczeństwa greckiego coraz żywsze niezadowolenie budzi działalność misji amerykańskiej w Grecji, na której czele stoi P. Grisvolt. Utrwala się coraz bardziej przeświadczenie, że misja ta, której celem jest udzielenie pomocy gospodarczej Grecji, zajmuje się sprawami nie mającymi nic wspólnego z tym zadaniem, opracowując wraz z rządem plany operacji wojennych przeciwko powstańcom. Rozgoryczenie w społeczeństwie greckim budzi również fakt, że pożyczka amerykańska jest wykorzystywana wyłącznie na potrzeby wojskowe, uzbrojenie armii rządowej, budowę lotnisk i dróg strategicznych w północnej części Grecji, a więc dla celów, nie mających żadnego znaczenia gospodarczego.

W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, iż rząd grecki opracowuje obecnie przy współudziale doradców amerykańskich plan interwencji wojskowej w Grecji, projektując utworzenie oddziałów ochotniczych złożonych z b. hitlerowców i kwislingowców, przebywających w amerykańskiej strefie okupacyjnej lub we Włoszech. Oddziały te miałyby walczyć przeciwko powstańcom.

Nowe plany anglosaskie

wzmożenia produkcji

BERLIN, (PAP). W poniedziałek w Berlinie ogłoszono nowy plan brytyjskiego i amerykańskiego zarządów wojskowych, mający na celu wzmożenie produkcji w Niemczech. W myśl tego planu, 10% walut zagranicznych, uzyskanych ze sprzedaży wyrobów przemysłu niemieckiego ma być wpłacanych na fundusz dla eksporterów i robotników, zatrudnionych w zakładach pracujących na eksport. Zmierza to do przyśpieszenia rozwoju eksportu niemieckiego oraz umożliwienia Niemcom „wzięcia udziału w odbudowie europejskiej." Plan przewiduje, że połowę tego funduszu mają użytkować eksporterzy niemieccy na sprowadzanie z zagranicy części maszyn i surowców oraz na pokrycie prowizji agentów handlowych zagranicą. Druga połowa ma być przeznaczona na cele robotnicze. Anglicy i Amerykanie chcą powierzyć opracowanie szczegółów projektu niemieckiemu komitetowi gospodarczemu.

Waszyngtońska konferencja

w sprawie węgla Ruhry rozpoczęła się

WASZYNGTON (PAP). W kołach dobrze poinformowanych utrzymuje się, że Stany Zjednoczone osiągnęły już ogólne porozumienie z rządem brytyjskim w sprawie Zagłębia Ruhry. Porozumienie to, które nie zostało jeszcze opublikowane, nastąpiło w wyniku wymiany zdań między ministrem Bevinem a ministrem Marshallem — za pośrednictwem ambasadora amerykańskiego w Londynie. Panuje przekonanie, że minister Bevin poszedł na daleko idące ustępstwa i zgodził się na odłożenie planu socjalizacji kopalń Ruhry.

Konferencja waszyngtońska toczy się za zamkniętymi drzwiami. Wiadomo jednak, że na pierwszym posiedzeniu ustalono procedurę, przewidującą następującą kolejność problemów:

1) Podniesienie poziomu życia górników niemieckich, 2) mechanizacja i racjonalizacja pracy w kopalniach, 3) ogólne kierownictwa nad produkcją, 4) transport.

Po posiedzeniu członkowie delegacji oświadczyli dziennikarzom, że wybrano kilka komitetów, które mają rozpatrzyć poszczególne sprawy.

Dziennikarz angielski

uchyla rąbka „żelaznej kurtyny"

W tegorocznym sezonie letnim 30 turystów angielskich zwiedziło Jugosławię, wśród nich jeden dziennikarz, który po powrocie dzieli się wrażeniami z czytelnikiem brytyjskim. Dziennikarz stwierdza, że dostanie się za „żelazną kurtynę" jest bardzo ułatwione, albowiem rząd jugosłowiański celem ściągnięcia do kraju licznych turystów, wysłał zagranicę specjalnych agentów, którzy pomagają załatwić formalności związane z wyjazdem, kupują nawet wyjeżdżającemu bilet kolejowy.

Po 48-godzinnej podróży wygodnym wagonem kolejowym znaleźć się można za osławioną „żelazną kurtyną", pośród Słowian, którzy serdecznie podejmują gości zagranicznych. Prócz pięknego krajobrazu skąpanego w słońcu, prócz barwnych strojów ludowych, przybysz znajduje w Jugosławii sklepy zapchane wędlinami, winami, owocami, czekoladą, co na Angliku przebywającemu z zubożałego kraju wywiera bez wątpienia duże wrażenie.

Obsługa w hotelach jest nie naganna. Uprzejmi Słoweńcy czują się w obowiązku przestrzec Anglików przed gorącymi promieniami słonecznymi zalecając jako skuteczny środek na porażenie słoneczne wcieranie białka w skórę przed kąpielami słonecznymi.

W końcu dziennikarz stwierdza, że wycieczka do Jugosławii jest zarówno przyjemną formą spędzania urlopu, jak i pożyteczną nauką która obala mit o „żelaznej kurtynie".

Problem kontroli energii atomowej

NOWY JORK, (PAP). Na poniedziałkowym posiedzeniu komisji atomowej ONZ omawiano znów propozycje radzieckie w sprawie kontroli międzynarodowj nad energią atomową. Przedstawiciel Polski dr. Złotowski proponował powołania specjalnej podkomisji dla ich przestudiowania. Delegat radziecki Gromyko zbijał twierdzenie delegacji amerykańskiej, że propozycje radzieckie umożliwiają trwanie współzawodnictwa między narodami na polu energii atomowej. Podkreślił on, że plan Stanów Zjednoczonych, który przewiduje oddanie ONZ zarządu i koncesjonowania badań nad energią atomową, pociągnąłby on za sobą pogwałcenie suwerenności poszczególnych narodów. Delegat radziecki przyrzekł, że udzieli odpowiedzi na kwestionariusz wręczony mu przez W. Brytanię, a dotyczący stanowiska ZSRR w sprawie międzynarodowej kontroli energii atomowej

Walki w Paragwaju

Prezydent opuścił stolicę

NOWY JORK (PAP). „New York Times" donosi na podstawie informacji z Buenos Aires, że prezydent Paragwaju Morinigo opuścił już wraz z rządem stolicę Asuncion i znajduje się w drodze do Pilar, w odległości 340 km od Asuncion. Wojska rządowe rzekomo trzymają jeszcze swe pozycje w stolicy w walce z nacierającymi powstańcami.

NOWY JORK, (PAP). W poniedziałek, w chwili gdy oddziały powstańcze walczyły już na przedmieściach Asunricon, radio rządu paragwajskiego nawoływało ludność do walki i utrzymania się na pozycjach jeszcze przez 24 godziny, ponieważ wojska rządowe śpieszą rzekomo z odsieczą.

Dni solidarności słowiańskiej w Ostrawie

PRAGA, (PAP). — W dniach 6 i 7 września br. odbędzie się w Ostrawie uroczystość solidarności słowiańskiej, w której wezmą udział delegaci: ZSRR, Polski, Jugosławii, Bułgarii i Czechosłowacji.

Program uroczystości przewiduje przemówienie min. Nejedly, tańce słowiańskie, w których weźmie udział grupa złożona z 1000 osób, bieg sztafetowy z Polski i Słowacji, defiladę, złożenie wieńców oraz wielką manifestację, na której m. in. przemawiać będzie sekretarz generalny komunistycznej partii Czechosłowacji Slansky.

PRZEGLĄD prasy

W obliczu uzbrojonych SS-manów w obozie granica klasowa została zachowana

W Warszawie już od tygodnia toczy się proces przeciwko byłej blokowej obozu w Ravensbrück Marii Bortnowskiej. Przed sądem przewinęła się już masa świadków, których zeznania są zupełnie sprzeczne.

GŁOS LUDU
PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

w artykule pt. „Na marginesie sprawy Marii Bortnowskiej" pisze.

„Każdego, kto przypatruje się galerii świadków dowodowych odwodowych uderza wyraźna społeczna linia podziału, wyraźna różnica „sfery" obu rodzajów świadków. Jest rzeczą jakby z góry wiadomą, że zbliżający się do pulpitu świadek pochodzący z tzw. „dolnych" warstw społecznych — to świadek dowodowy. I odwrotnie: świadek odwodowy. Świadek obrony — jest jakby z reguły z sfer sytuowanych".

Czyżby w obozie w obliczu tego najstraszliwszego wroga, w obliczu takiego morza nieszczęść i łez ludzkich Maria Bortnowska inaczej traktowała kobietę z ludu, a inaczej kobietę z „towarzystwa"?

„A jednak tak się życie potoczyło, że w obliczu najstraszliwszego z wrogów, w obliczu uzbrojonych SS-manów, w obozie, — granica klasowa została zachowana, linia ta była przestrzegana i linia ta decydowała niejednokrotnie o tym, czy człowiek przetrwa potworność obozu, czy też tam zginie. I pozwalamy sobie stwierdzić na podstawie dotychczasowego przebiegu procesu, że linia ta była również zachowana przez osk. Bortnowską w obozie".

Prawdę więc mówią ci świadkowie, którzy wyrażają się o Bortnowskiej z najwyższym uznaniem. Dla nich, dla „pań mówiących po francusku" Bortnowska była dobra i je chciała za wszelką cenę uratować. Ale prawdę również mówią i te b. więźniarki, kobiety w „chustkach", dla których Bortnowska nie miała serca, o których zapomniała, że są dziećmi tej samej ojczyzny.

„Ale prawdę mówią również świadkowie dowodowi, ludzie „nie znający francuskiego" — jak o grupie więźniarek otaczających Bortnowską wyraziła się jedna ze świadków oskarżenia — ludzie, którzy przyszli do obozu z powstania warszawskiego i nie poznali jeszcze jego mechanizmu zniszczenia, ludzie nie posiadający żadnych stosunków w wyższych sferach społecznych, którzy nie mogli niestety liczyć na „anioła opiekuna", jak ją nazywają „lepsze" z Ravensbruck — Bortnowską. Podział klasowy, właśnie klasowy był zaciekowany i to zrodziło taką obfitość świadków obu stron w tym procesie".

I dalej czytamy:

„Istotnym dla nas jest sam fakt, że hr. Maria Bortnowska zajmowała stanowisko blokowej, nie z polecenia jakiejś z antyfaszystowskiej organizacji obozowych, że na tym stanowisku zachowała konsekwentnie linię oddzielającą arystokrację od ludu, że więźniarki Polki, nie przynależące do „wyższych" sfer miały w niej blokową na wzór wszystkich innych blokowych hitlerowskich obozów.

I to jest dla nas istotne. To jest istotne dla odsłonięcia procesu upadku i wynarodowienia się warstwy, po której oskarżona odziedziczyła swój tytuł hrabiowski i obcą nowej rzeczywistości polskiej postawę wobec ludu".

„To, do czego dąży PSL jawnie myśmy czynili w konspiracji"

W drugim dniu procesu w dalszym ciągu zeznaje osk. Karczmarczyk stwierdzając, że kierownictwo komórki politycznej objął on „dla kontroli" wyborów.

Poseł na sejm sanacyjny zeznaje

Osk. Ostafin przedstawia sądowi przebieg swojej działalności politycznej, po czym ją charakteryzuje. „W miarę klęsk niemieckich na wschodzie propaganda nasza przedstawiała się z antyniemieckiej na antyradziecką". Oskarżony dochodzi do wniosku, iż działalność jego była szkodliwą dla Polski.

Po stworzeniu Rządu Jedności Narodowej orientacja podziemia na rząd londyński stała się orientacją na opozycję Mikołajczyka. Stanowisko wicepremiera wzmacniało negację podziemia. „Staraliśmy się, by czynnik demokratyczny w Rządzie stał się mniejszością. To, do czego dąży PSL jawnie myśmy czynili w konspiracji. Stosunek PSL i WiN do bloku wyborczego był taki sam. WiN przeprowadzał wywiad i uzyskane wiadomości przekazywał do wykorzystania PSL".

„Było szereg momentów, kiedy wzywano nas do pozytywnej pracy dla państwa. Oświadczenie Mikołajczyka mogło zmienić atmosferę. — Ale on tego nie uczynił, a przecież wiedział, że jest autorytetem dla ludzi podziemia. Milczenie jego uważaliśmy za aprobatę naszego postępowania. Gdyby Mikołajczyk wydał odezwę do wyjścia z konspiracji nie znaleźlibyśmy się na ławie oskarżonych wraz z ludźmi PSL-u jako oskarżeni o wspólną pracę przeciwko państwu".

Byliśmy w błędzie

Rzeczywistość odrodzonej Polski i obecna sytuacja międzynarodowa najlepiej świadczy o tym, że byliśmy w błędzie.

Na pytanie prokuratora Ostafin wyjaśnia, że organizacja „Nie" dążyła do stworzenia kadrowej organizacji ludzi, którzy mieli objąć naczelne stanowiska w kraju. Organizacja „Nie" skierowana była przeciwko Polsce demokratycznej.

Ostafin stwierdza, że drugi front nastąpił za prędko i zbyt wcześnie odciążono Rosję w walce z Niemcami.

Prok.: Jak z tego widać kierownictwo „Nie" uważało, że katusze Oświęcimia, trwały za krótko?

Osk. (zmieszany): Tak z tego wynika.

Prok.: Czy WiN był wrogo ustosunkowany do Rządu Jedności Narodowej?

Osk.: Wrogi stosunek istniał wobec partii demokratycznych wchodzących w skład Rządu. Natomiast był pozytywny w stosunku do znajdujących się w rządzie elementów emigracji londyńskiej. Zwalczaliśmy idee PKWN.

Jako trzeci z kolei zeznaje osk. Strzałkowski Edward.

„Działalność Brygad Wywiadowczych—mówi on—należy oceniać z punktu widzenia koncepcji walki na dwa fronty, właściwej rządowi londyńskiemu, a szerzonej przez ten rząd w kraju. B. W. były wynikiem orientacji antysowieckiej i narzędziem walki z siłami demokratycznymi w kraju. Materiały zbierane przez B. W. wskazywały na to, że siły demokratyczne rosną, konsoliduje się, mając jasny program działania".

Wejście Mikołajczyka do Rządu było okresem nadziei podziemia. Osk. zaprzecza jakoby utrzymywał kontakt z komórką „Z", przyznaje jednak, że nowe elementy wzbogaciły działalność wywiadu. Biuro Studiów przygotowywało materiały do pracy.

Po zeznaniach Strzałkowskiego przewodniczący zarządza przerwę do dnia następnego.

Sztuczne ocieplenie Syberii

(RAP). Inż. radziecki Awdojew wystąpił z sensacyjnym planem sztucznego ocieplenia olbrzymiej połaci Syberii, położonej na dalekiej północy nad Oceanem Lodowatym, gdzie wiele tysięcy km. kw. ziemi leży niemal przez rok pod powłoką lodową.

W ogólnych zarysach plan Awdojewa przedstawia się następująco: Syberia jest krajem zimnym nie tylko dlatego, że jest pozbawiona dobroczynnego wpływu Golfstromu, lecz przede wszystkim dlatego, że omywają ją lodowate prądy morskie. Najzimniejszym zbiornikiem wody jest morze Karskie, którego prądy tworzą rodzaj bariery, hamującej dalszy bieg Golstromu na północ. Aby otworzyć drogę temu życiodajnemu prądowi ku brzegom Syberii, należałoby morze Karskie zamknąć między Nową Ziemią a lądem.

Dla osiągnięcia tego celu proponuje wybudować dwie wielkie tamy morskie: jedną zamykającą przesmyk morski między Nową Ziemią a Wajgaczem, drugą zaś — przesmyk Karskich Wrót pomiędzy wyspą Wajgacz a lądem stałym. W ten sposób osiągniętoby umiejscowienie prądów morza Karskiego, które nie przedostawałoby się już na zachód Nowej Ziemi i nie uderzałoby w Ocean Lodowaty. Wtedy też nastąpiłaby zmiana prądów, a Golsfrom popłynąłby na północny wschód, ten Golfsrom, którego teorię istnienia próbowano w ostatnich czasach obalić, a który do dziś jest uosobieniem życia dla północnej Skandynawii.

Wzrost przestępczości w Londynie

Według raportu Sir Harolda Scotta, komisarza policji londyńskiej, ilość zabójstw rabunkowych i innych przestępstw wzrosła znacznie w okresie powojennym w Londynie i innych miastach Wielkiej Brytanii.

Przestępstwa popełnione są w wielkiej mierze przez dezerterów, których liczba sięga 20 tys. Z tego 9% to element zbrodniczy. Również wzrosła ilość przestępstw popełnianych przez nieletnich (między 14 a 20-stym rokiem życia) którzy należą do band i szajek gangsterów.

W Londynie aresztowano w ciągu 1946 roku 3,452 dzieci poniżej 13 lat, które dopuściły się poważniejszych wykroczeń przeciw prawu.

W sumie popełniono w 1946 roku 127.796 przestępstw, co wynosi 16 na tysiąc mieszkańców ,przed wojną przeciętnie stosunek ten wyrażał się 10 na tysiąc mieszkańców.

Aluminium unieszkodliwia siłę promieni słońca

W szkole higieny i medycyny tropikalnej w Londynie przeprowadzono w ostatnich czasach doświadczenia, które wykazały, że wkładka z cienkiej płytki aluminiowej, włożona w hełm, używany w strefach tropikalnych oddziaływa wydatnie na zmniejszenie siły promieni słonecznych. Temperatura wewnątrz hełmu, wyłożonego aluminium, była zawsze niższą od tej, która wytwarzała się w hełmie z dotychczas używanymi wkładkami.

Na zasadzie tych doświadczeń dowództwo wojsk angielskich w Afryce wprowadziło dla kilku oddziałów, stacjonowanych w pustyni nowe hełmy z aluminiowymi wkładkami. Hełmy te wykazały znakomite zalety i niebawem mają być wprowadzone we wszystkich oddziałach kolonialnych. Ustalono również, że aluminium można będzie użyć do baraków, budowanych w pustyni.

Dziki, lisy i kłusownicy panami lasu

Za dwa lata poprawi się zwierzostan w Polsce

WARSZAWA. — Ukazanie się w Tatrach niedźwiedzicy z młodymi wzbudziło sensację. Czy są u nas jeszcze niedźwiedzie, jak się przedstawia obecnie nasz zwierzostan?

Dyrektor Polskiego Związku Łowieckiego, ob. Mniszka-Tchórznicki, daje w tej sprawie następujące wyjaśnienie:

— Nie, niestety, nie ma już u nas niedźwiedzi. Ta matka z młodymi przeszła z czechosłowackiej strony. Nie ma też u nas prawie całkowicie łosi. Jedynie trzy sztuki pozostały w wojew. białostockim. Trzeba pamiętać, że przed wojną mieliśmy przeszło 600 sztuk łosi. Również jeleni i danieli jest mniej niż przed wojną. Daniele występują jeszcze w woj. szczecińskim, pomorskim, poznańskim, olsztyńskim i wrocławskim. Saren jest katastrofalnie mało — drobna część stanu przedwojnnego. Dlatego w szeregu województw nie wolno polować na sarny przez cały rok.

Za to lisów i dzików jest bardzo wiele. Dzików 30%, a lisów od 50 do 300% więcej niż w roku 1939.

Zajęcy, kuropatw, dzikich kaczek, jest mniej, ale stan ich poprawia się. Sądzimy, że za dwa lata zajęcy będzie więcej niż przed wojną.

Mamy natomiast nowe zwierzęta, których przed wojną nie było. Są to w pierwszym rzędzie dzikie barany — muflony. Jest ich 250 sztuk w woj. wrocławskim i w okręgu gorzowskim (zachodnia część woj. poznańskiego). Oczywiście do muflonów w ogóle nie wolno strzelać.

Mieliśmy bardzo wiele łabędzi dzikich w szczecińskim, toruńskim i olsztyńskim. Niestety, kłusownicy uwzięli się na nie i ilość ich zmniejszyła się katastrofalnie.

Polski Związek Łowiecki, liczący obecnie 25 tys. członków walczy z plagą kłusownictwa jak może. Ale walka ta jest bardzo trudna, gdyż kłusowników jest teraz cztery razy więcej, niż dawniej.

Śpiew przyszłości i stare legendy Szklarskiej Poręby

Szklarska Poręba — a właściwie wszystkie trzy — leżą na pograniczu gór Izerskich i Karkonoszy.

Rozrzucone szeroko i szczodrze na rozległym stoku południowo - wschodnim mają dużo dni słonecznych szczególnie w zimie (dwa razy więcej niż na nizinach). Szczyty gór widoczne z osiedla dochodzą do 1609 metrów nad poziomem morza, zaś wszystkie trzy Poręby leżą na wysokości od 500 do 900 metrów. Lekarze stwierdzają, że tutejszy klimat leczy w większości wypadków wszelkie choroby górnych dróg oddechowych, choroby nerwowe i wyczerpanie fizyczne. Dzięki warunkom, hartującym ustrój w przeważnej części roku — Szklarska Poręba jest wskazana i zalecana szczególnie dla dzieci i młodzieży. To też prawie wszystkie domy wypoczynkowe cieszą się frekwencją dzieciaków, których wiek waha się od pierwszego roku życia wzwyż.

Przy jednej z cienistych dróg, sunących serpentyną, rozbili namioty w Średniej Porębie — harcerze. Wśród ciemnej zieleni konarów klonów i grabów uwijają się szczupłe sylwetki chłopców. W jasno zielonych mundurkach wyglądają jak zielone liście wielkiego ojczystego drzewa, — świeże pędy radosnej młodości.

— „Siódma Łódzka drużyna harcerska" — głosi tablica na maszcie po kilku dniach zagospodarowania się w obozie — wywieszona. Namioty, jak grzyby wynoszą się ponad splątanie krzewów. Plac obozowy wyraźnie rozgraniczony. Mają tam kaplicę, drewnianą budkę, służącą za magazyn aprowizacyjny, jest nawet huśtawka. Wieczorami do snu nawołuje przeraźliwa pobudka. Przeraźliwa, bowiem mały trębacz nie umie sobie dać rady z melodią, która wyczynia w powietrzu niesamowite wzloty i upadki.

Wiatr przynosi często echa chłopięcych chórów — wieczorną pieśń, która pogodnym nastrojem ufnej wiary płynie po słowiańskich prastarych Złotych Śląska. — „Tak śpiewa Przyszłość" — mówi kol. Stryjkowski, nasz przemiły sąsiad, współpracownik „Trybuny Wolności" i kierownik Polskiej Agencji Prasowej w Katowicach.

— „Pełna wiary i entuzjazmu młodzież, której widzimy tu tak wiele — będzie dalej umacniać nasze dzieło poczęte w trudzie".

„Mocno dzierżymy na świat
Idziemy radośni po swoje
Tyś brat mój, najmilszy brat:

„wolny swobodny człowiek!"

Śpiewają harcerze przy płonącym ognisku, gdy zeszło się wielu „dorosłych" do „Brzozowego dworku". Były wówczas popisy wokalne, tańce i śpiewy. Dym ogniska roztapiał się w ciemnym niebie, pełnym nieukojonych wiatrów. Szumiały korony srebrnych świerków osiadłe na różowych od ognia — pniach.

Potem ktoś w deszczowy wieczór opowiadał nam legendę o Karkonoszu —Liczyrzepie po niemiecku Ribezahl'u.

Gdy za oknami szamocą się struchlałe drzewa pod smaganiem gniewnych deszczowych strug — przed naszymi oczami rysują się wygięcia gór. Nisko zawisły chmury, jak brwi brzydkiego wędrowca, któremu wicher rozrzuca rude włosy. Twarda pięść wspiera się na ciężkiej maczudze. Idzie Ribezahl — germańska dusza pokutująca — i narasła w nim tęsknota za dobrem, pogodą ducha — i radością oczu. W czeskiej krajnie u podnóża górskiego gościńca w kapryśnie wygiętych ramionach strumienia kąpie się księżniczka. Złotowłose słowiańskie dziewczęta — radość oczu wśród łąk obsianych kwieciem jak słońcem.

— „Będziesz miała wspaniały zamek. Spójrz, na jednej z tych niebotycznych gór! Uścielę ci drogę do niego głowami swych zwyciężonych wrogów, purpurowe dywany z krwi pokryją szmaragadowe czeskie łąki aż pod sam podchmurny szczyt pałacu: — Bądź moją!" — Jak to? Uciekły spłoszone? — myśli zdumiony olbrzym. Tylko piorunie warkoczy przecięły wiatr, tylko słoneczna łąka nagle ściemniała jak od chmur.

Zaciekły rudy olbrzym porwał jednak słowiańską dziewczynę i uwięził w zamczysku na niedostępnej górze. Czekał aż minie jej gniew. Długo. Grube pięści zaciskały się hamowaną wściekłością, gdy upór księżniczki wyniośle trwał. Gdy zagroził jej śmiercią kiedyś, odrzekła — „Gdy policzysz wszystkie rzodkiewki w ogrodzie, zo stanę twoją"! Zgięty wpół, z rozwichrzoną czupryną brodził wśród grząd warzywnych, wśród kulistych głów kapusty, wśród łodyg wszelkiego zielska. Biegły do jego twardopalczastych rąk jaszczurki i żaby — pomocnice. Minęło wiele dni, a zaślepiony żądzą Karkonosz wciąż liczył zapomniawszy o pilnym strzeżeniu bram. Dziewczyna uciekła chroniąc się pod opiekę brata, czeskiego księcia, w pobliżu ukochanej Złotej Pragi. Złe moce przydały wściekłości Ribezahla wicher górski ku pomocy. Zamieniony w drapieżną chmurę gonił swoje marzenie o radości i szczęściu. Gonił poprzez świat, poprzez grzbiety gór, poprzez strumienie lotne i przez zawrotne przepaści. Gdy spostrzegł, że nadaremny trud, uderzył pięścią w ścianę skalną krzycząc głosem pioruna, by rozpętała się ulewa krwi. Ze skał wytrysnął wielkim łukiem wspaniały wodospad dziś oglądany pod Górną Szklarską Porębą. A kiedy słońce odwróciło zagniewaną twarz ku zachodowi — zmierzchła siła germańskiego półboga. — Skamieniał, zmieniając się w ciężką skałę żałosny, i pokonany przez swój grzech, rudy i śmieszny Ribezahl — Liczyrzepa — Karkonosz. Od jego imienia nazwę wzięły góry, w których znalazł się jego grób.

H. Platta.

Kursy przygotowawcze to wielka zdobycz młodzieży robotniczej i chłopskiej

Z wizytą w bursie szkolnej

„Gdyby nie bursa zorganizowana przez AZWM „Życie" i gdyby nie Kursy Przygotowawcze nie moglibyśmy nigdy marzyć o tym, żeby dalej studiować". Z tymi słowami spotykam się na każdym kroku, gdy zwiedzam bursy dla uczniów Kursów Przygotowawczych w Lublinie. Słowa te świadczą jak wielkie znaczenie mają Kursy dla spóźnionej w nauce młodzieży, a przede wszystkim dla młodzieży biedniejszej, pochodzącej ze sfer robotniczych i chłopskich. Należy naprawdę przyklasnąć i pogratulować pracy AZWM „Życie" i ZNMS bo organizacje te zrobiły w tej dziedzinie naprawdę bardzo dużo.

Gdy oprowadzany przez przewodniczącego AZWM „Życie" kol. Stadnika wchodzę do schludnej bursy dziewczęcej przy ul. Kościuszki 2, pierwszą rzeczą, która mnie uderza jest wzorowa czystość i cisza. Te dwa warunki niezbędne do spokojnego kontynuowania nauki są tu rozwiązane znakomicie.

Długi korytarz, po dwóch stronach rząd białych drzwi. Pukamy. Otwiera nam młoda dziewczyna, która na widok mego przewodnika uśmiecha się z widoczną życzliwością. Mały pokoik zamieszkują 2 młode dziewczyny wiejskie z woj. lubelskiego.

MŁODE REPATRIANTKI

Witamy się koleżeńskim uściskiem dłoni i już wkrótce toczy się miła bezpośrednia pogawędka. Wiktoria Palusówna opowiada mi, że niedawno dopiero przyjechała do Lublina. Rodzice jej mieszkają na wsi pod Krasnymstawem. Dawniej mieszkała we Lwowie, gdzie ukończyła 2 klasy gimnazjum. Obecnie dzięki Kursom Przygotowawczym ma możność kontynuowania nauki, do której jak widać pali się na serio. Po ukończeniu roku wstępnego ma zamiar wstąpić na farmację.

Jej koleżanka, Weronika Lichoczewska ukończyła przed wojną tylko 6 klas szkoły powszechnej. Obecnie ma zamiar dostać się na Wydział Prawny. Obie stwierdzają jednogłośnie, że tak na Kursach jak i w bursie czują się doskonale. „Czy wiecie, że byłyśmy doprawdy zaskoczone cudownymi stosunkami, które tutaj u nas panują. Przed wojną mieszkałam również przez pewien czas w bursie, ale tamto, to było coś innego. Już sam fakt, że pochodzę ze wsi nastrajał do mnie moje koleżanki wrogo". Tymi słowami żegnają nas nasze miłe rozmówczynie.

Z PARTYZANTKI DO ŁAWY SZKOLNEJ

Mały pokoik po przeciwnej stronie korytarza zajmuje Adela Danielak. W czasie okupacji brała czynny udział w partyzantce, w brygadzie Wandy Wasilewskiej, później po wyzwoleniu przyjechała do Lublina i tu rozpoczęła naukę. Jest ona jedną z seniorek bursy, ponieważ mieszka tu już od dwóch lat. Obecnie kończy rok wstępny i stara się o wyjazd na dalsze studia do ZSRR, gdzie zamierza skończyć filozofię. I ona również powtarza nam to co usłyszeliśmy w pierwszym pokoju. „Gdyby nie bursa i Kursy mowy by nie było o dalszej nauce".

Bursa dla chłopców mieści się w uzyskanym przez AZWM „Życie" baraku przy ul. Zamojskiej. I tutaj choć warunki są dużo skromniejsze, niż w bursie dziewczęcej panuje miła atmosfera wytężonej pracy.

Duży pokój zastawiony czysto posłanymi pryczami zamieszkuje gromadka młodych chłopców w wieku około 20 lat.

SYN CHŁOPA I SYN KOLEJARZA

Jan Stryczek jest synem małorolnego gospodarza. Ojciec jego posiada w pow. tomaszowskim 3 ha ziemi. Nie było mowy o tym, aby mógł syna kształcić, brak było na to po prostu środków materialnych. Dziś młody chłopiec pracuje usilnie, aby jak najprędzej dostać się na Wydział Rolny i później jako już wyszkolony fachowiec rolny wrócić na wieś.

Jego kolega z tego samego pokoju jest synem kolejarza z Lubartowa. „Panie, gdyby pan wiedział, jak ja się chciałem uczyć, ale cóż z tego, kiedy ojciec nie miał na to pieniędzy. Dziś jestem doprawdy szczęśliwy".

Zwiedzanie obu burs zajęło mi około 3 godzin. Ale nie żałowałem wcale, że trwało to tak długo. To co zobaczyłem wynagrodziło mi stracony czas. Dowiedziałem się jednej wielkiej prawdy, o której dotychczas nie miałem pojęcia. Dowiedziałem się, jak w niezmiernie ciężkich powojennych warunkach umożliwia się młodzieży robotniczej i chłopskiej dalszą naukę, naukę dzięki której wyrosną z niej nowe kadry inteligencji polskiej.

O KURSACH PRZYGOTOWAWCZYCH MUSZĄ WIEDZIEĆ WSZYSCY

W czasie rozmowy z chłopcami i dziewczętami z Kursów Przygotowawczych uderzyła mnie jeszcze jedna rzecz. Wypytywałem się szczegółowo w jaki sposób dowiedzieli się oni o istnieniu Kursów? Otóż jak się okazało za każdym razem był to przypadek. „A czy wiecie, że w mojej gminie jest wielu kolegów, którzy mi zazdroszczą, że ja już się uczę i że wyprzedziłem ich o rok" — powiedział mi jeden z chłopców. Gdy spytałem, czy mogę ze spokojnym sumieniem napisać, że warunki w bursie są naprawdę dobre odpowiedzieli mi, zbiorowym chórem: „Ma się rozumieć!"

Tym razem chodzi o to, aby o Kursach Przygotowawczych wiedzieli wszyscy. Aby dowiedzieli się o nich młodzi chłopi i robotnicy nie przypadkowo, ale żeby przeczytali to co o Kursach napisaliśmy i aby przekonali się, czy napisaliśmy prawdę.

1 października rozpoczyna się 3 tygodniowy kurs selekcyjny, który zadecyduje o przyjęciu na nadchodzący rok szkolny. Zapisy przyjmuje sekretariat AZWM „Życie" Krak. Przedmieście 29, pokój nr 33 II piętro. Bursa i nauka są zupełnie bezpłatne, całodzienne wyżywienie kosztuje 500 zł miesięcznie.

52 nowych fachowców do skupu zboża

Wczoraj, w dniu 13 sierpnia odbyło się uroczyste zakończenie dziesięciodniowgeo kursu dla pracowników Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, zatrudnionych przy skupie zboża. W kursie tym zorganizowanym przez WK PPR, Zw. Samopomocy Chłopskej, Zw. Rewizyjny oraz Fundusz Aprowizacyjny, uczestniczyło 52 słuchaczy z terenu całego województwa.

Wszyscy uczestnicy otrzymali zaświadczenie ukończenia kursu. 5 przodujących kursantów otrzymało nagrody pamiątkowe w postaci wartościowych książek, ofiarowanych przez Zarząd Główny Zw. Samopomocy Chłopskiej i Centralę Zw. Rewizyjnego.

Na zakończenie kursu uczestnicy odbyli wycieczkę na Majdanek.

Z życia prowincji

Siedlce

Nielegalni garbarze w potrzasku

Fabryczka przy ul. 3-go Maja

Już od dłuższego czasu Milicja Obywatelska w Siedlcach zauważyła, że na miejscowym rynku pojawiają się znaczne ilości skóry, pochodzącej z pokątnej garbarni. Przeprowadzone dochodzenie wykryło, że fabryczka znajduje się przy ulicy 3 Maja.

Gdy członkowie Społecznej Komisji Kontrolnej przybyli na miejsce pomysłowy właściciel „przedsiębiorstwa" Jerzy Szatsznajder zdążył się już ulotnić. Zastano tylko kilku zajętych przy pracy robotników, oraz znaczną ilość świeżo wygarbowanych skór.

Fabryczka urządzona była zupełnie wygodnie. W dwóch sporych salach znaleziono 2 maszyny garbarskie oraz liczne urządzenia pomocnicze. Fabryczka została opieczętowana, a za właścicielem rozesłano listy gończe.

Pędziła bimber i handlowała tytoniem

Władze śledcze aresztowały Stefanię Dziedzic, zamieszkałą we wsi Jadwisin gm. Piaski. Podczas rewizji znaleziono u niej ukryte w chlewie kompletne urządzenie do pędzenia bimbru. W stodole zaś wykryto pod słomą kilkadziesiąt kg surowca tytoniowego.

Pomimo tłumaczeń przedsiębiorczej niewiasty, że bimbrownia i tytoń nie stanowią jej własności, i że zostały podrzucone przez złych sąsiadów, Milicja przekazała jej sprawę do Komisji Specjalnej.

W razie zarazy zwracać się do gminy

Do Redakcji naszej zgłosił się jeden z chłopów pow. lubelskiego prosząc, aby podać mu dokąd ma się zwrócić, aby otrzymać pomoc dla chorych na różycę świń. Po zasięgnięciu informacji podajemy naszym czytelnikom wiejskim, że w wypadku stwierdzenia jakiejkolwiek choroby u inwentarza żywego należy zameldować o tym natychmiast najlepiej w gminie, albo na posterunku M. O., skąd telefonicznie zostanie wezwany lekarz-weterynarz, który dokona potrzebnego zabiegu. Wobec tego, że w terenowych placówkach weterynaryjnych na terenie naszego województwa pracuje 69 osób nie zachodzi obawa, aby rolnik nie otrzymał na czas pomocy. W myśl przepisów wezwany lekarz obowiązany jest przybyć na wezwanie najdalej w ciągu 3 dni.

Kolonia w Kijanach

Do Lublina wróciła ostatnia partia dzieci z kolonii PKOS-u w Kijanach.

Przeszło 100 sierot i półsierot ze środowiska robotniczego, z suteryn i poddaszy lubelskich korzystało w ciągu najpiękniejszego miesiąca letniego z wody i słońca. Kolonia mieściła się w pięknym lesie sosnowym nad brzegiem Wieprza. Dzieci przebywały cały czas pod opieką lekarską, przy czym szczególny nacisk położony był na gry i zabawy sportowe na świeżym powietrzu. Kierownictwo kolonii organizowało wycieczki bliższe i dalsze, dbało aby dzieci wyniosły z pobytu na kolonii jak najwięcej korzyści. Obfite posiłki wydawane były 5 razy dziennie, to też nic dziwnego, że w tak korzystnych warunkach wszyscy koloniści przybrali na wadze.

Piaski — wzorowa gmina w pow. lubelskim

(Od własnego korespondenta)

Jesteśmy w gminie Piaski. Długi pokój przedzielony na pół ladą. Po jednej stronie od okien pracują urzędnicy, po drugiej — stoją opierając się na ladzie interesanci. Rozmowy toczą się ani zbyt ciche, ani zbyt głośne.

— Obywatele w jakiej sprawie? — zwraca się do nas jedna z urzędniczek.

— Do wójta.

— Czy w sprawie osobistej?

— Nie, służbowej.

— To chwileczkę — powiedziała urzędniczka i znikła za drzwiami. Po jakiejś chwili wróciła i powiedziała, że można wejść do gabinetu wójta.

U wójta

Wójt wysłuchał nas przy swoim biurku.

— Ależ proszę bardzo, — powiedział wójt, kiedy dowiedział się o celu naszej wizyty, po czym udaliśmy się razem do sekretarza.

Zaczęliśmy rozmowę od tego, jak duża jest gmina, jaki jest obszar, ilu mieszkańców, jakie zaszły przemiany w życiu gospodarczym i kulturalnym gminy. Sekretarz najpierw pokazuje nam księgę rachunkową, czy też inną jakąś, w każdym razie pełną cyfr. Czasami nad księgą rachunkową można siedzieć jak nad ciekawą powieścią. Tu w liczbach uwydatnia się najbardziej to, co już zostało zrobione i to, co ma być zrobione.

Piaski, jako siedziba gminy zostały zniszczone w czasie wojny w 40 procentach.

Jeśli po trzech latach stanęły 2 nowe domy i 3 odremontowano, to już jest pewien dorobek. Jeszcze do niedawna szosa idąca przez Piaski była strapieniem szoferów. Dziś przez Piaski legł kilometr dobrej drogi. Zamiast kocich łbów ułożono piękną szachownicę kostki. Jeszcze nad drogą widnieją tabliczki wzbraniające przejeżdżania tędy furmankom i autobusom, a już amatorzy sportu kolarskiego i motocykliści lubują się równą jak stół jezdnią.

W Piaskach przed trzema laty nie było skweru. Dziś wśród miasteczka zielenią się trawniki, wyrosły młode klony i kasztany, ustawiono ławeczki. Drzewka wprawdzie jeszcze nie dają cienia w dni upalne, ale za to radują oko zielenią i nasuwają myśl o tym, że kiedyś będzie tu cieniście i pięknie.

O odbudowie zrujnowanej szkoły, domów społecznych, remoncie chodników ktoś musi myśleć. Właśnie wszelkie plany i projekty rodzą się w gminie na wspólnych obradach, w gawędach po pracy, żeby z czasem je urzeczywistnić.

Trzeba pracować planowo

Sekretarz gminy ob. Bernat pokazał nam gminny projekt odbudowy w ramach trzyletniego planu inwestycyjnego. W projekcie jest punkt o elektryfikacji wsi. W punkcie tym wyszczególnione jest ile zostanie wiosek zelektryfikowanych i jakie potrzebne są do urzeczywistnienia tego planu środki.

— Czy projekt ten odpowiada możliwościom waszej gminy? — zapytujemy sekretarza.

— Wszystko, co planujemy, odpowiada naszym możliwościom.

— Czy cokolwiek już urzeczywistniono w ramach tego planu?

— Owszem. Przystępujemy do budowy szpitala, wykańczamy sklepienie drugiego piętra szkoły, na wykończeniu jest już budowa Domu Strażackiego oraz remizy strażackiej we wsi Bystrzejowice.

— Skąd gmina czerpie środki, inaczej mówiąc, jakie macie dochody?

— Część z podatków, część z rzeźni miejskiej oraz innych źródeł.

— Co to za inne źródła, jeśli można zapytać?

— W Piaskach — zaczął wyjaśniać wójt — w każdą środę odbywają się wielkie jarmarki. Takich jarmarków to chyba w całym województwie nie ma. Przyjeżdżają do nas na jarmarki z powiatów lubartowskiego, chełmskiego, lubelskiego, zamojskiego i szeregu innych. To też opłaty targowe, które co środa zbiera gmina wynoszą ponad ćwierć miliona miesięcznie. Oto jest to „inne źródło", o jakim wspomniał sekretarz.

Nasza rozmowa przeciągnęła się nieco. Tymczasem do gabinetu wójta schodzili się sołtysi na odprawę. Ostatnie pytanie jakie nas interesowało dotyczyło życia partyjnego gminy.

W gminie więc, jak mieliśmy możność dowiedzieć się, bardzo popularna jest Polska Partia Robotnicza, Polska Partia Socjalistyczna oraz Stronnictwo Ludowe. Sam wójt ob. Starka Józef jest czynnym członkiem SL. W gminie też skupia się ognisko życia kulturalnego. Niedawno powstały takie organizacje społeczne jak Liga Morska, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci oraz S. O. Liga Kobiet

Kącik Lubelski

POGOTOWIE RATUNKOWE:
tel. 22-78

STRAŻ POŻARNA:
tel. 11-11

KOMENDA MIASTA M. O.:
tel. 23-83

—o—

DYŻURY APTEK:

Dziś w czwartek dnia 14 sierpnia dyżurują następujące apteki:
Rynek 2, Bychawska 42, Szopena 15, Lubartowska 16.

—o—

Nowy Ośrodek Zdrowia dzielnicy Bychawskiej

Miejski Wydział Zdrowia przystąpił ostatnio do uruchomienia nowego Ośrodka Zdrowia w dzielnicy Bychawskiej przy ulicy Morsztyna 3 i 4. Po ogłoszeniu przetargu przystąpiono tu już do remontu, przy czym przewiduje się, że Ośrodek już pod koniec br. zostanie oddany do użytku. Nowy Ośrodek będzie większy od istniejącego już Ośrodka przy ul. Górnej. Będzie on posiadał przychodnie: przeciwgruźliczą, przeciwweneryczną, przeciwjaglicznę Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem, oraz jedyną w Lublinie, przychodnię przeciwreumatyczną i ewentualnie przeciwalkoholiczną.

—o—

Łańcuch składek na Aeroklub Lubelski

Rozpoczynając łańcuch składek na Aeroklub Lubelski ob. Bogusławski (O. K. Z. Z.) wpłacił 500 zł. i wzywa do wpłaty ob. ob. Bienia Józefa, Domagałę Zygmunta, Szydłowskiego Józefa, dyr. Ubezpieczalni Społecznej Wojciechowskiego Grzegorza i ob. Fica z Kom. Specjalnej.

Wpłaty przyjmuje kasa Administracji „Sztandaru Ludu".

Sędzia z „Sondergericht" w Lublinie schwytany w Niemczech

Prokuratura Sądu Okręgowego w Lublinie wzywa wszystkich obywateli, którzy wiedzą cośkolwiek o zbrodniczej działalności dr Schitta Klemensa o dostarczenie wiadomości do Biura Prokuratuyr, Krakowskie Przedmieście 43, pokój 47 do dnia 20 sierpnia br.

Dr. Klemens Schitt w czasie okupacji od roku 1940 do 1943 urzędował jako sędzia Sondergericht w Lublinie. Obecnie na terenie Niemiec został przez władze polskie przyłapany jako podejrzany o wydanie szeregu wyroków śmierci na obywateli polskich.

Dokąd dziś idziemy

REPERTUAR KIN

KINO APOLLO:
„My z Kronsztatu".
Początek seansów: 1-szy godz. 15-ta 2-gi 17,30; 3-ci 20-ta.

KINO BAŁTYK:
„Wyspa bezimienna"

KINO RIALTO:
„Wesoły pensjonat"

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

„Kochanek to ja" z Zofią Fówną.

Będzie czyściej!

Lotne Komisje Porządkowo-Sanitarne już działają

Zgodnie z zapowiedzią, iż po ukończeniu „Tygodnia Czystości" w naszym mieście rozpocznie się energiczna lustracja posesji, już od początku bieżącego tygodnia wyruszyły w teren Komisje Porządkowo - Sanitarne, złożone z przedstawicieli Miejskiej Rady Narodowej oraz organów MO.

Każdy kontroler został zaopatrzony w druki, by, mógł w razie potrzeby spisać odpowiedni protokół, który z kolei zostanie przesłany Referatowi Karnemu przy starostwie grodzkim.

Lotne takie komisje dokonują kontroli każdej nieruchomości i pociągają ją do odpowiedzialności, właściciela domu, administratora i dozorcę. Po skonstatowaniu jakiegokolwiek braku w zakresie stanu sanitarnego domu, jezdni, piwnic, podwórek, klatek schodowych, ustępów itd. wszelkie uwagi na ten temat są protokółowane i stwierdzane podpisami członków Komisji.

We wtorek o godzinie 18 udaliśmy się z taką Komisją celem przeprowadzenia obserwacji jej czynności i pracy w terenie.

Udajemy się na dzielnicę Kalinowszczyzna. Dzielnicowy II kom. MO już na ul. Ruskiej wskazuje na brudy panujące na jezdni. Pierwszy dom, do którego podchodzimy, to duży piękny zewnętrznie gmach opatrzony numerem 4a.

Za ogrodzeniem, śmietnik na wolnym powietrzu wspaniale cuchnie.

Zawołany przez dozorcę administrator mówi nerwowo, że „już właśnie murarze zamówieni i przyjdą jutro do roboty, że to właśnie się będzie robić... że tego... że owego". Jąka się i czuje się bardzo nieswojo. W bramie domu garażują dwa motocykle. Jezdnia „jest właśnie zamiatana" przez dozorcę. Chodnik ma przepust betonowy na wody burzowe. Przepust porozbijany i okaleczony. W bramie brak klamki, a dzwonek funkcjonuje dopiero po 10 minutach bo „się chyba zaciął". Klatka schodowa obdrapana, w piwnicach śmiecie, brud, i wylęgarnia szczurów. Oczywiście przekroczenia są tak wyraźne, że ku zadowoleniu lokatorów, a zmartwieniu administratora następuje spisanie protokółów.

Następna posesja 4/6 A, ma również braki. Śmietnik jest, ale wyrzucony na ulicę koło domu. Klatka schodowa nie ma światła, schody posiadają bujającą się i uszkodzoną poręcz. Ściany noszą ślady krwi jeszcze sprzed 3 lat. Lokatorzy skarżą się na dziwne metody 2 administratorów i niechlujstwo dozorcy. Rezultat — protokół. Następna posesja o 2 jednopiętrowych domkach posiada cuchnący dół pełen „pulpy śmietnikowej". Dół ten ma imitować śmietnik. Ubikacje w stanie pożałowania godnym, wszędzie smród i brud. Następuje nowy protokół.

Idziemy dalej. Na rogu ulicy Białkowska Góra i Kalinowszczyzna w podwórzu, dzielnicowy MO pokazuje nam rzeczkę długości około 20 m., filuternie wijącą się wśród traw i ziemi. Wąski rów wypełniony jest cuchnącymi pomyjami, breją i tworzy tzw. „śmietnik", gdzie każdy z lokatorów wylewa gdzie chce, kiedy chce i co chce. Odpadki gnijąc zatruwają atmosferę. I tak na ironię obok sterczą 2 ubikacje bez drzwi, luksusowo pomalowane wapnem. Oczywiście sypie się nowy protokół. I tak co dom to to samo. Cała dzielnica, to typowa „Stajnia Augiasza".

Rzutki energiczny radny, przewodniczący Komisji sporządza protokóły z zacięciem i widać po nim, że walka z niechlujstwem na terenie miasta leży mu naprawdę na sercu. Z daleka już ludzie komentują na ulicy pracę komisji. Każdy lokator z przyjemnością rozmawia z nami, stwierdzając wyraźnie złą wolę ze strony administracji, właścicieli domu, czy też dozorców.

Wydaje nam się, że akcja obecna, która objęła całe miasto i w której biorą udział ludzie dobrej woli wyda rezultaty. Bo przecież rozumiemy dobrze, że istniejące na terenie naszego miasta w dziedzinie sanitarnej porządki nie mogą być utrzymywane na dalszą metę. Z niechlujstwem trzeba raz wreszcie skończyć i to radykalnie. Ale, aby tak było, wszystkie komisje sanitarne, działające na terenie Lublina muszą pracować tak, jak ta, z którą mieliśmy możność się zetknąć. A niestety, jak nas o tym poinformowano, nie wszystkie pracują w ten sposób.

60 spekulantów zapłaci 558 tysięcy zł.

Na wczorajszym zebraniu kompletu orzekającego Delegatury Komisji Specjalnej w Lublinie, postanowiono ukarać 60 osób grzywnami na łączną sumę 558 tys. zł.

Grzywny te są wymierzone za pobieranie wygórowanych cen, brak cenników, odmowę sprzedaży towarów itd.

Największą grzywnę 50 tys. zł. zapłaci właściciel masarni w Siedlcach, u którego stwierdzono brak cennika oraz pobieranie cen wygórowanych.

Właściciel sklepu spożywczego w Annopolu, Wąsik Hipolit, ukarany został grzywną w wysokości 30 tys. zł. za brak rachunków na sprzedawane wędliny.

Odbudowa garaży MKS

W tych dniach rozpoczęte zostały prace nad odbudową garaży Miejskiej Komunikacji Samochodowej przy ul. Garbarskiej 2. Garaże te, jak to zapewne wszyscy lubliniacy pamiętają zostały zniszczone na skutek wybuchu bomby, która zrujnowała między innymi i stalową konstrukcję wielkiej hali. Przewiduje się, że już na zimę garaże będą odbudowane do tego stopnia, że będzie można w nich pomieścić około 30 autobusów. Wielkim ułatwieniem w pracy będzie pomoc Wytwórni Wagonów i Mostów z Chorzowa, która przed wojną wykonała konstrukcję stalową hali garażowej w Lublinie. Wytwórnia zgodziła się mimo nawału pracy przysłać swoich monterów, którzy wykonają wszelkie potrzebne naprawy. Całość robót prowadzi naczelnik Miejskiego Wydz. Budownictwa inż. Zamorowski.

36 nowych krawców wyszkolił N.I.R.

W Białej Podlaskiej zakończył się kurs przygotowujący do egzaminu czeladniczego i mistrzowskiego z zakresu „ciężkiego" krawiectwa męskiego i damskiego.

Lubelski Naukowy Instytut Rzemieślniczy mógł urządzić ten kurs tylko dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się Pow. Związku Cechów i dyrektora Średniej Szkoły Zawodowej ob. Furmana, który zezwolił na urządzenie wykładów i ćwiczeń w sali szkolnej.

Absolwenci kursu zaznajomili się z nowoczesnym krojem i wysłuchali wykładów z zakresu kalkulacji, materiałoznawstwa, kostiumologii i anatomii ciała.

Naukę kroju i wykłady teoretyczne prowadził prof. Lotz Henryk z Lublina. Na egzamin końcowy kursu przybył wicedyrektor Instytutu p. Brajewski Wł, który wygłosił odczyt „Rzemiosło, a rolá Naukowego Instytutu Rzemieślniczego".

Egzamin z wynikiem pomyślnym złożyło 36 osób w tym 25 proc. mistrzów.

W uroczystości zakończenia kursu wzięli udział przedstawiciele Pow. Zw. Cechów i Oddziału N .I. Rz. w Białej Podlaskiej W imieniu kursu przemawiał mistrz krawiecki ob. Szymański Wł., który wyraził uznanie dla kierownika kursu ob. Lotza za jego fachową pracę nauczycielską.

Po zakończeniu kursu i rozdaniu świadectw odbyła się skromna herbatka.

Znany kieszonkowiec ujęty przez MO

Wczoraj na targu w Lublinie ujęty został na gorącym uczynku kradzieży Dobrowolski Czesław, zamieszkały na Dolnym Czechowie. Dobrowolski złapany został podczas wyciągania torebki z koszyka jakiejś kobiety. Torebkę zwrócono poszkodowanej, a złodzieja oddano w ręce Milicji.

Złodziej ten jest dobrze znany władzom śledczym. W środowisku przestępczym z powodu tego, że ma jedną nogę krótszą, posiada pseudonim „Kulawerek". Ulubionym terenem jego działalności były wielkie skupiska ludzi, objeżdżał on targi i odpusty i zawsze przywoził bogaty łup.

„Kulawerek" był już kilkakrotnie sądzony. Dla uniknięcia odpowiedzialności podawał, że ma dopiero 16 lat. Obecnie wyszło na jaw, że ten rzekomy niepełnoletni ma już 24 lata. Stanie on niebawem przed Sądem. Jako recydywiście grozi mu wysoka kara.

NA LUBELSKIM GRUNCIE

Przy ul. Przemysłowej znajduje się przystanek autobusowy. Słupek stoi wkopany w teren trawnika. Miejsce przeznaczone dla pasażerów, to wąski pas płyt betonowych, biegnący tuż koło krawężnika. Nie jest to oczywiście duża powierzchnia, lecz pasażerowie oczekujący z niecierpliwością na autobus zawsze drepczą i kręcą się. Bardziej bezceremonialni pakują się na świeżo wyrównane i zagrabione miejsce, przeznaczone pod obsiew trawą. Obserwacje wykazały, że już w 10 minut po opuszczeniu przez robotników miejsca wyporządkowanego przy przystanku, oczekujący dokładnie powydeptywali przyszłe trawniki. Wobec takiego stanu może byłoby wskazane, albo przenieść przystanek w inne miejsce, albo dla przyszłych pasażerów autobusowych specjalnie wydzielić z zieleńca teren, okolić krawężnikiem i pokryć płytami betonowymi. W przeciwnym razie jak mówi przysłowie: „Szkoda czasu i atłasu" a w tym wypadku szkoda czasu i pieniędzy włożonych w zieleniec.

TRZEBA POPRAWIĆ

Kino, znakomity wynalazek XX wieku jest rzeczą przyjemną. Mniej przyjemną jest kupowanie biletów w długim i ciasnym ogonku, a już zupełnie słabą przyjemnością jest wyszukiwanie sobie pośród setek miejsc na sali kinowej, odpowiedniego, numeru, krzesła.

W każdym prawie kinie okazuje się, że chociaż krzesła są, to jednak numery znajdujące się na nich są mocno uszkodzone, zatarte, lub też nieczytelne. Szukanie przeznaczonego dla siebie miejsca powoduje stratę czasu, masowe wędrówki ludzi i kłótnie ich między sobą o to czy też inne krzesło. Wszyscy więc miłośnicy dziesiątej muzy mają prośbę do zarządu kina „Bałtyk" w szczególności, by postarał się o poprawienie numerów na miejscach, na bardziej wyraźne, co w rezultacie zmniejszy nerwowość bardziej krewkich klientów, a zwiększy porządek na sali przed każdym seansem

TUR pionierem oświaty socjalistycznej

Uczęszczaj do szkoły TUR-owej

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

4-ty dzień ciągnienia IV-ej Klasy 50-tej Jubileuszowej Loterii

Wygrana 500.000 zł Nr 62092 (padła w Bydgoszczy).

Wygrane po 100.000 zł Nr Na 8134 51632 54154 56512 60271.

Wygrane po 20.000 zł Nr Nr 124 1047 1212 4120 4344 6589 9648 10023 11937 16370 18169 20101 39797 43338 46271 68099 68269 69127 72670.

Wygrane po 10.000 zł Nr Nr 172 765 2327 2395 4097 5328 5566 6161 8175 8251 8725 10577 10702 13339 14247 14552 17480 18482 18542 18790 19186 21113 22497 22553 23099 24181 24920 29517 29529 30835 31569 32657 33033 33329 33569 36968 38608 38917 39368 39477 40251 40263 41007 41181 41265 41925 44281 45540 45726 46557 47859 48449 49236 50566 50994 51799 52143 52474 53001 53733 54935 54969 55646 56003 58617 62796 63015 64584 64999 65094 65542 67454 68254 70723 71660 74373.

Po 5.000 zł.

96 1112 1347 3828 4957 5545 5839 6370 6743 7369 7773 9394 9847 9939 10033 10963 12859 12877 12893 16899 18328 18440 19281 23049 24034 25245 26901 27431 29606 30256 30849 31083 33670 34206 34239 35068 35155 35344 36377 38330 39522 39746 41086 41489 44944 45369 46821 47560 48027 48198 48501 49702 49778 50001 50190 50464 50530 50840 50941 51132 51470 51898 51970 52489 52906 53263 53490 53628 53935 54132 54350 56199 56704 58926 59391 59475 59909 60256 64056 64722 65358 65416 66455 67549 67779 68410 68987 70281 70744 72266 72409 72928 73835 73988.

Po 3.000 zł.

573 610 891 1022 2295 3981 4234 4790 5058 6187 6321 7793 10299 11642 12696 13816 13843 14275 14676 14862 15272 16913 17106 17542 17794 18151 18498 19022 19200 19450 21490 22543 22829 22841 23610 23710 23776 25933 26676 26771 26788 26881 27648 28084 28178 28479 28716 28740 29031 29106 30021 31348 31013 32932 33462 36614 37469 38858 39539 39548 39625 40610 41143 41300 42193 43377 43388 44618 45161 45488 45916 45966 45999 46266 46457 46983 47563 47862 49071 50730 50963 51408 51459 51902 52760 54460 54520 54671 55255 56234 57316 58511 58779 61177 62420 62558 63685 64411 65523 65878 66154 66414 66547 67015 67071 67507 67716 67789 67842 71268 71707 72171 72274 72508 72539 73474 74302 74399 74717 74801.

Wygrane po 2.000 zł, z 2-ego dnia ciągnienia

Wygrane po 2.000 zł Nr Nr: 115 378 406 412 475 689 787 859 864 892 934 982 992 1002 073 113 149 203 336 337 377 505 510 557 590 593 594 613 617 680 756 795 837 918 930 2266 325 349 448 519 534 590 643 645 660 667 807 816 902 955 3000 033 038 090 253 264 268 339 449 452 664 689 730 767 784 868 827 835 862 869 870 918 932 942 980 4125 315 395 458 464 503 539 592 606 746 853 898 951 989 995 5055 071 089 095 289 413 423 433 481 561 621 659 665 856 859 948 956 6010 043 104 126 249 283 299 301 319 327 398 496 550 561 588 595 643 739 747 790 829 856 953 957 958 7188 200 432 439 482 518 525 579 602 615 619 690 740 777 806 835 877 917 8012 028 065 071 079 081 124 240 328 565 602 733 736 809 818 843 845 880 9091 169 231 329 395 512 615 654 665 690 691 773 860

10081 102 369 406 464 505 527 623 690 696 715 958 981 11012 020 059 116 151 198 270 284 322 353 381 455 228 281 340 348 377 477 491 567 651 993 12201 210 375 485 502 511 514 637 668 729 750 833 882 918 13062 093 112 242 344 356 379 383 386 420 464 507 551 694 713 721 747 805 876 901 980 14094 102 168 224 254 255 628 740 827 892 913 916 928 959 15054 134 209 247 254 295 331 404 540 546 552 570 653 776 16008 326 403 464 482 548 564 583 587 717 729 751 753 769 836 923 929 17086 114 152 274 294 353 363 432 486 547 570 598 639 698 746 776 803 861 18026 043 049 081 107 116 272 303 333 461 506 526 545 587 591 610 627 661 750 762 770 857 887 934 966 19003 038 051 041 231 278 367 517 592 788 928 937 949.

20026 029 075 125 191 274 281 394 422 491 615 632 737 746 779 800 815 898 995 21009 011 021 046 088 157 166 223 372 476 494 554 573 576 649 670 676 686 22044 210 229 240 362 367 373 380 383 384 436 514 603 638 676 693 795 811 814 896 23027 070 158 214 225 228 281 340 348 377 477 491 567 651 716 765 781 818 833 24010 014 040 130 148 178 204 354 395 455 644 648 664 696 701 793 803 804 812 868 874 970 25030 039 051 055 068 158 188 207 218 275 297 393 399 417 419 468 474 537 551 748 792 836 839 868 26035 124 171 247 366 430 457 459 478 489 496 527 550 579 595 640 700 727 743 774 27053 159 307 474 491 612 735 801 802 931 28039 063 151 243 286 307 313 375 423 464 490 532 659 663 707 722 751 765

Dalszy ciąg wygranych po 2.000 zł podany będzie jutro

SPORT

Kolejarze lubelscy walczą w Poznaniu

W Poznaniu rozpoczynają się 15 sierpnia br. ogólnopolskie zawody sportowe. Wzmocniona drużyna lubelskich kolejarzy wraz z graczami KKS „Ruch" ze Skarżyska, oraz ZZK Chełm stanowić będzie trzon reprezentacji DOKP Lublin. Obok piłkarzy udział w zawodach wezmą siatkarze, koszykarze i lekkoatleci.

SKS „Unia" (Lublin) na starcie w Łodzi

Ogólnopolskie zawody sportowe o mistrzostwo klubów spółdzielczych, od będą się w Łodzi dnia 15 bm. Z Lublina weźmie udział Spółdzielczy Klub Sportowy „Unia". W skład ekipy wchodzą: piłkarze, siatkarze i bokserzy.

WKS „Lublinianka" czy ZKS „Sparta" (Zamość)

W nadchodzący piątek tj. 15 bm. Lubelski Okręgowy Związek Piłki Nożnej organizuje zawody w piłkę nożną pomiędzy zamojską „Spartą", a najlepszą drużyną Lublina — WKS „Lublinianką". Jakkolwiek nie jest to gra o mistrzostwo, będzie jednak zacięta. Sądząc z formy obu drużyn należałoby dać pierwszeństwo drużynie lubelskiej, tym bardziej, że mecz ten odbywać się będzie na jej własnym terenie. „Sparta" jednak jest tym klubem, którego nie przeraża obcy teren. Dowodem tego są jej wyniki osiągnięte właśnie na obcym boisku, a m. in. pokonanie kolejarzy w Lublinie w stosunku 3:1 i „Uni" — 8:0.

Na wiosnę zamojska „Sparta" gościła u siebie wojskowych, którzy zdążyli w międzyczasie rozegrać już z powodzeniem parę meczów o wejście do Ligi. Tym razem wojskowi nie mieli nic do powiedzenia i zeszli pokonani z boiska w wysokim stosunku 5:1. Czy obecnie wojskowi zrehabilitują się za porażkę poniesioną w Zamościu, zobaczymy w piątek o godzinie 17 na boisku przy ul. Okopowej.

W przedmeczu klub sportowy „Nadwieprzanka" z Izbicy, którego trenerem jest b. gracz 7 pułku piechoty z Chełma, oraz lwowskiej „Pogoni" dr. Wolańczyk zmierzy się z OMTUR „Błękitni" Lublin.

Zapisy na UMCS

Sekretariat Uniwersytetu MCS w Lublinie podaje do wiadomości, że podania kandydatów o przyjęcie na I rok studiów wszystkich Wydziałów, a to: Matematyczno - Przyrodniczy, Lekarski, Weterynaryjny, Rolny i Farmaceutyczny przyjmowane będą przez Sekretariaty odnośnych Dziekanatów w gmachu przy Placu Litewskim 5 w nieprzekraczalnym terminie od 15 — 31 sierpnia br. w godzinach od 9 — 13-ej.

Do podania, które należy wnieść na formularzu — wydawanym za opłatą w Informacji Uniwersytetu kandydaci winni dołączyć następujące dokumenty:

1) metrykę urodzenia w oryginale, lub w uwierzytelnionym odpisie,

2) świadectwo dojrzałości w oryginale,

3) dokument stwierdzający stosunek do służby wojskowej,

4) świadectwo zdrowia wystawione przez Organizację Pomocy Lekarskiej dla młodzieży Akademickiej w Lublinie, Krak. Przedm. 20,

5) świadectwo moralności, o ile od daty wydania świadectwa dojrzałości upłynął jeden rok,

6) 3 (trzy) fotografie formatu legitymacyjnego podpisane czytelnie na odwrocie.

Terminy egzaminów oraz wysokość opłat egzaminacyjnych — zostaną ogłoszone na tablicach Dziekanatów w terminie późniejszym.

Wpisy na I rok studiów po zakwalifikowaniu kandydatów przez Komisję i na dalsze lata studiów wszystkich Wydziałów, oraz na Wstępny Rok Studiów przyjmować będą w terminie od 15—30 września br. Dziekanaty Wydziałów Również szczegółowe informacje w sprawie wpisów zostaną ogłoszone na tablicach Wydziałów.

Komunikat Elektrowni Miejskiej w Lublinie

Elektrownia Miejska w Lublinie zawiadamia, że do dnia 25 września 1947 r., z powodu remontu kotłów, będą krótkie kilkuminutowe przerwy w dostawie energii elektrycznej w dzielnicy Kośminka i Bronowic.

Przerwy te będą miały miejsce w godzinach pomiędzy 8—9 oraz 10—11.

W tym samym czasie będzie wyłączane również oświetlenie uliczne w całym mieście.

Dyrekcja Elektrowni Miejskiej w Lublinie

Lublin, dnia 13 sierpnia 1947 r.

CENTRALA ZBYTU PRODUKTÓW PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO

Oddział w Lublinie, ul. Królewska 6, I piętro

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na budowę bocznicy normalno - torowej na stacji Lublin (przedłużenie toru Nr 44, na skład węgla — przy ulicy Krochmalnej Nr 4)

Ślepe kosztorysy można otrzymać w biurze Oddziału codziennie od 9 do 12-tej, oraz możność zapoznania się z planem budowy.

Oferty sporządzone wg danych — uwidocznionych w ślepych kosztorysach należy składać w zalakowanych kopertach, bez żadnych znaków oferenta z napisem „Oferta na budowę bocznicy C. Z. P. P. W. w Lublinie, ul. Królewska Nr 6" do godz. 12-tej w dniu 23 sierpnia 1947 r.

Do złożonych ofert należy załączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 1% od sumy ofertowej na rachunek Oddziału w Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział w Lublinie Nr 1835 — lub załączyć do oferty czek bankowy na okaziciela.

O godzinie 12-tej w dniu 23 sierpnia 1947 r. nastąpi otwarcie ofert w biurze Oddziału C. Z. P. P. W. w Lublinie. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta, niezależnie od wysokości zaofiarowanej sumy, dostawę potrzebnych materiałów do budowy wg cen jak w ofercie, powierzenie oferentowi tylko robocizny, zmniejszenie lub zwiększenie robót oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

Nadzór techniczny nad budową bocznicy sprawować będzie Dyrekcja Kolei Państwowej w Lublinie. 920

Ogłoszenie przetargu

Wydział Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego ogłasza powtórnie przetarg nieograniczony na roboty budowlane 1 kolejności przy przebudowie b. browaru w Abramowicach na Oddział Szpitala Neurochirurgii Uniwersytetu M. C. S. w Lublinie.

Termin całkowitego ukończenia robót dnia 1. XI. 1947 r.

Podkładki przetargowe można nabyć w Wydziale Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego Spokojna 4, pokój Nr. 81. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w pokoju Nr. 76. Otwarcie kopert nastąpi dnia 20. VIII. 1947 r. o godz. 12-ej. Do oferty należy dołączyć kwit wadialny w wysokości 1% sumy kosztorysowej.

Wydział Odbudowy zastrzega sobie prawo:

1. unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań,
2. częściowego skorzystania z oferty,
3. prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu.

Za wojewodę
Naczelnik Wydziału Odbudowy
w/z. *(—) Inż. Lipiński Kazimierz*
Inspektor Budownictwa

912

Ogłoszenie przetargu

Wydział Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego ogłasza przetarg nieograniczony na roboty budowlane 1 kolejności przy wzmocnieniu schodów betonowych wspornikowych w gmachu Szkoły Budownictwa w Lublinie oraz wzniesienie w stanie surowym części — 2-go etapu budowy tejże szkoły.

Termin ukończenia robót przy schodach dnia 1. IX. 1947 r., a termin całkowitego ukończenia robót dnia 15. X. 1947 r.

Podkładki przetargowe można nabyć w Wydziale Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego Spokojna 4, pokój Nr. 73. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w pokoju Nr. 76. Otwarcie kopert nastąpi dnia 19. VIII. 1947 r. o godz. 12-ej. Do oferty należy dołączyć kwit wadialny w wysokości 1% sumy kosztorysowej.

Wydział Odbudowy zastrzega sobie prawo:

1. unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań,
2. częściowego skorzystania z oferty,
3. prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu.

Za wojewodę
Naczelnik Wydziału Odbudowy
w/z. *(—) Inż. Lipiński Kazimierz*
Inspektor Budownictwa

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA

GIMNAZJUM I LICEUM OGÓLNO. KSZTAŁCĄCE dla dorosłych TUR w Lublinie ogłasza zapisy na r. szk. 1947/48 na wszystkie semestry (i semestr wstępny). Zapisy przyjmuje kancelaria szkoły (gmach Gimnazjum im. Staszica — Al. Racławickie 20b) w okresie od 15. VIII. do 3. IX. 1947 r. codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt — w godzinach od 16—19. Warunki przyjęcia w afiszach Kuratorium O. S. Lubelskiego.

PRACA

POSZUKUJĘ pracy w charakterze maszynistki. — Zgłoszenia Administracja „Sztandar Ludu" pod „Biegła". 918

KUPNO — SPRZEDAŻ

SPRZEDAM motocykl D. K. W. 200. Wiadomość Administracja „Sztandar Ludu".

MOTOCYKL 500-tkę w dobrym stanie sprzedam. Wiadomość Piłsudskiego 3 m. 4. 921

ZGUBY

KLASZKO Jan zam. gm. Krzywiczki unieważnia zagubiony dowód tożsamości konia. 900

RADZISZEWSKI Włodzimierz zam. gm. Krzywiczki unieważnia zagubiony dowód osobisty. 902

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojskową wydaną przez RKU Lublin. Miasto na nazwisko Mazurkiewicz Ładysław. 906

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez Urząd Skarbowy w Lublinie na nazwisko Cegliński Józef zam. Bełżyce. 915

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną Nr 3489/46 wydaną przez RKU Jarosław na nazwisko Rebizant Mikołaj zam. Huta Stara gm. Płażów, pow. Hrubieszów. 916

UNIEWAŻNIAM zrabowany przez bandę Ordona dowód osobisty na nazwisko Kwaśniewski Mieczysław zam. Puchaczew, gm. Brzeziny.

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację Związku Zawodowego, legitymację służbową wydaną przez Zarząd Miejski, legitymację partyjną PPS, zniżkę kolejową oraz dyplom Krzyża Srebrnego [illegible]wisko Węgiel Stanisław. 919

Wydawca: Komitet Wojewódzki PPR. Nakładem Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa". Redakcja i Administracja Lublin, Krak. Przedm[illegible]y: Redakcja 20-04, Redaktor Naczelny 26-93, Administracja 20-51. Ekspedycja 35-90. Konto czekowe nr. 11.445. Odbito czcionkami Pierwszej Drukarni Państwowej w Lubl[illegible] Warunki prenumeraty:
A — 14528 Z doręczeniem do domu i na prowincję zł. 75 miesięcznie, bez doręczenia zł. 70.